

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI, Nr 128 (1471)

środa, 30. V. 1956 r.

Cena 20 gr

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR odwiedzi Anglię

LONDYN. — Na zaproszenie parlamentu brytyjskiego przybędzie w lipcu z 12-dniową wizytą do W. Brytanii delegacja Rady Najwyższej ZSRR. Delegacja ta składać się będzie przypuszczalnie z 16 osób. Parlamentarzyści radzieccy oczekiwani są w Londynie 12 lipca.

Umacniając samorząd, usuwając błędy i braki walczmy nadal wytrwale o rozwój zespołowej gospodarki

Przemówienie tow. Zenona NOWAKA
na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości

WARSZAWA. — 28 maja br. w trzecim dniu obrad II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak. Powiedział on:

„Wychodząc z założenia, że bez wydatnego wzrostu produkcji rolniczej nie może być mowy o podniesieniu stopy życiowej mas pracujących — odbyte przed trzema miesiącami V Plenum Komitetu Centralnego naszej partii nakreśliło program dalszego rozwoju rolnictwa na lata 1956—1960.

Zadania, wynikające z tego programu, zostały postawione przed całym narodem, przed klasą robotniczą, inteligencją pracującą, a przede wszystkim przed chłopami gospodarującymi zarówno indywidualnie jak i zespołowo, przed pracownikami PGR, POM, przed nauką rolniczą i służbą agro-zootechniczną.

V Plenum przewidziało również środki materiałowe, finansowe oraz organizacyjne niezbędne do wykonania tych zadań.

Usuńmy szybko wszystko co hamuje marsz wsi polskiej do socjalizmu

Jednym z centralnych problemów, postawionych z całą siłą przez V Plenum, jest wydatne przyspieszenie tempa przebudowy socjalistycznej naszej wsi poprzez gospodarcze i organizacyjne uzmocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych oraz budowanie, na zasadzie pełnej dobrowolności, nowych spółdzielni. Tylko bowiem w ten sposób będziemy w stanie na stałe rozwiązać istniejące trudności, spowodowane nienadążaniem naszego rolnictwa za rozwojem przemysłu.

Nie ulega wątpliwości, że odbywający się obecnie II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który zgromadził na sali kwiat aktyw pracujących nad przebudową wsi polskiej, powinien mieć ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Dziś, przed zamknięciem obrad, możemy sobie zadać pytanie: czy Zjazd te zadania spełnił? Mnie się wydaje, że odpowiedź może być tylko jedna: tak, Zjazd swoje zadanie spełnił. W toku obrad zostały ukazane nie tylko osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych w minionym okresie — osiągnięcia te są bardzo poważne i z tych osiągnięć my wszyscy, a zwłaszcza Wy na tej sali możecie być dumni, ale w czasie dyskusji, w ogniu szczerej, bezwzględnej krytyki zostały wydobyte na światło dzienne wszystkie nasze niedociągnięcia, braki i błędy hamujące rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To odważne obnażenie przez Was, Towarzysze Delegaci, naszych niedostatków pomoże naszym instancjom partyjnym i państwowym na wszystkich szczeblach, od góry do dołu, usunąć szybciej to wszystko, co hamuje jeszcze marsz wsi polskiej do socjalizmu, co powinno i musi być z tej drogi bezwzględnie usunięte.

Samo to stanowi już olbrzymie osiągnięcie Waszego Zjazdu.

W toku dyskusji zostało wysuniętych wiele słusznych pretensji, wskazano na wiele faktów bezduszności i biurokratyzmu przy załatwianiu najprostszych, najślusniejszych, zdawałoby się, spraw spółdzielni. Z drugiej strony wysunięto wiele cennych wniosków, prowadzących do zmiany tego stanu. Niesporo jest wszystkich ich tutaj rozpatrywać, ani na nie odpowiadając, muszę bowiem one być przedmiotem szczegółowego i troskliwego rozpatrzenia przez zainteresowane resorty i Radę Spółdzielczości Produkcyjnej — tak, aby wszystko co cenne i słuszne mogło być wprowadzone w życie (oklaski).

Chciałbym się w związku z tym zatrzymać tylko nad kilkoma — według mnie — wczelnymi zagadnieniami, poruszonymi najczęściej na naszym Zjeździe.

Najczęściej w dyskusji wysuwano — była sprawa braków. Wyszukiwano wiele uwag, wiele pretensji pod adresem zaopatrzenia. Wyszukiwano wiele uwag i wiele pretensji odnośnie źle jakości maszyn rolniczych i niedostatecznej ich ilości. Zgłoszono też bardzo dużo pretensji w sprawie budownictwa, zwłaszcza budownictwa typowego i zaopatrzenia w materiały budowlane.

Powinniśmy jednak zdawać sobie sprawę z kilku rzeczy. W krytyce Waszej było niewątpliwie dużo słuszności. Trzeba jednak, żebyśmy wszyscy, jako najbardziej świadoma część wsi, pamiętali o tym, że nasze państwo — tak jak młode małżeństwo spółdzielcze, tak jak młoda spółdzielnia — jest na dorobku i wszystkich rzeczy uwzględnić nie może. Po prostu dlatego, że na to jeszcze nas nie stać. To jest jedna sprawa.

To jednakże nie usprawiedliwia tych wszystkich braków i nadużyć, tej bezduszności i niechlujstwa, które jest w terenie, a które Wam, Towarzysze Delegaci, najwięcej psuje krew.

Jakość maszyn rolniczych musi ulec radikalnej poprawie

Sprawa jakości maszyn rolniczych. Przemawiał tutaj minister Przemysłu Maszynowego, tow. Fidelis. Mówił o pewnych naszych perspektywach, dawał takie i inne usprawiedliwienia. Mnie się wydaje, że w jego wystąpieniu było wiele słuszności, ale trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że za ten stan rzeczy ponoszą odpowiedzialność i towarzysze z tego resortu, a o tym mówił mało. Ponoszą odpowiedzialność towarzysze i z innych resortów. I powiem więcej: za ten stan rzeczy ponosimy odpowiedzialność i my, kierownictwo. Sprawa jest jasna — mówiliśmy o tym i biliśmy się w pierś za te zaniebdania. Mówiliśmy o tym, że do 1952 roku stosunkowo mało zajmowaliśmy się rolnictwem. To był niewątpliwie nasz błąd. Robiliśmy wiele słusznych rzeczy, budując przede wszystkim ciężki przemysł. Ale mogliśmy również więcej uwagi poświęcić naszemu rolnictwu, niż to czyniliśmy. To zostało powiedziane jasno i wyraźnie. II Zjazd partii stanowią niewątpliwie poważny krok naprzód w likwidacji tych naszych zaniebdania.

Jeżeli nie zajmowaliśmy się dostatecznie rolnictwem, to — rzecz jasna — nie zajmowaliśmy się dostatecznie tą częścią bazy przemysłowej, która pracuje dla rolnictwa. To niewątpliwie odbiło się również i na pracy resortów budujących maszyny rolnicze. Trzeba powiedzieć, że duża część winy ponoszą resorty. Bo przecież nie może być tak, ażeby przemysł w Polsce, który potrafi budować samoloty odrzutowe, czołgi, odpowiadające najwyższemu wymogom techniki — obrabiarki i wiele innych niezmiernie skomplikowanych maszyn i urządzeń, nie potrafił zbudować dobrego siewnika, dobrego pługa czy też — jak to się często zdarza — porządnej łopaty. Nikt nas nie przekona.

● Ciąg dalszy na str. 2

Uchwały II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. — II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który w dniach 26, 27 i 28 bm. obradował w Warszawie, podjął szereg doniosłych uchwał.

Uchwały te, opracowane przez komisje zjazdowe na podstawie licznie zgłoszonych przez spółdzielców wniosków i dezyderatów, dotyczą tak ważnych zagadnień, jak gospodarcze umocnienie spółdzielni produkcyjnych, podniesienie roli samorządu zespołowych gospodarstw, sprawy kulturalno — oświatowe i socjalno — bytowe spółdzielców, przystosowanie statutów spółdzielni produkcyjnych do miejscowych potrzeb i warunków oraz statut Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

Dziś na stronie 3 publikujemy 2 uchwały w sprawach: podniesienia roli samorządu spółdzielni produkcyjnych oraz przystosowania statutów spółdzielni do miejscowych potrzeb i warunków.

Konferencja 6 ministrów spraw zagranicznych w sprawie „Euratomu”

RZYM. — We wtorek rozpoczęła się w Wenecji konferencja ministrów spraw zagranicznych sześciu państw zachodnio-europejskich.

Przedmiotem obrad konferencji jest sprawa utworzenia tzw. wspólnoty atomowej (Euratomu) oraz wspólnego rynku.

Jak wynika z doniesień prasowych wśród sześciu ministrów panują jednak poważne rozbieżności w obu tych zagadnieniach.



27 bm. — w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie delegatów na Krajowy Zjazd Spółdzielczości z członkami Rady Państwa, kierownictwa partii i rządu. W spotkaniu wzięli udział również uczestniczący w obradach członkowie delegacji zagranicznych.

NA ZDJĘCIU: I sekretarz KC PZPR — Edward Ochab wśród uczestników spotkania. CAF — fot. Motil

Dalsze częściowe wyniki wyborów we Włoszech Zdecydowane zwycięstwo lewicy w Bolonii

RZYM. — We wtorek wydano oficjalny komunikat stwierdzający, że w wyborach, które odbyły się w niedzielę i częściowo w poniedziałek w 78 prowincjach (na ogólną liczbę 92) wzięło udział 91,1 proc. uprawnionych do głosowania. Na 27.675.577 uprawnionych głosowało 25.216.432 w tym blisko 12 milionów mężczyzn i 13,3 miliona kobiet.

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało końcowe wyniki wyborów z wielu miejscowości. W Mediolanie (prowincji i mieście) Chrześcijańska Demokracja otrzymała 667.163 głosy, saragatowcy 174.868, partia liberalna 79.544, monarchiści i neofaszyści — 105.419. Komuniści i socjaliści uzyskali łącznie 580.350 głosów. W Reggio Emilia chadecja uzyskała 71.411 głosów. Partie prawicowe uzyskały łącznie 97.960 głosów. Komuniści zaś wspólnie z socjalistami otrzymali 141.646 głosów, neofaszyści i monarchiści 8.409. W Sienie komuniści wraz z socjalistami uzyskali 116.248 głosów, podczas gdy chadecja zdobyła jedynie 43.431 głosów. W Mantui komuniści wspólnie z socjalistami zdobyli największą ilość głosów, a mianowicie 100.922, podczas gdy Chrześcijańska Demokracja uzyskała jedynie 81.996 głosów, saragatowcy 14.337, neofaszyści i monarchiści 10.260.

Według ostatnich doniesień obliczono 6.620 tys. głosów, z czego na chadecję padło 39,5 proc., komunistów i socjalistów 36,9, na monarchistów i neofaszystów 8,9 proc., saragatowcy, liberałów i republikanie otrzymali łącznie 12 proc. Pozostałe głosy padły na mniejsze ugrupowania.

Komuniści wspólnie z socjalistami odnieśli zdecydowane zwycięstwo w Bolonii, gdzie zdobyli przytłaczającą większość głosów.

Palmiro Togliatti w Belgradzie

BELGRAD. — Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti przybył 28 maja br. do Belgradu, gdzie spędzi dwa dni. Togliatti przybył do Belgradu na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii.

28 bm. wieczorem prezydent Tito przyjął sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattiego.

We wtorek, 29 bm., kontynuowane były w Belgradzie rozmowy między prezydentem Jugosławii J. Tito a sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattim.

W poniedziałek wieczorem prezydent Tito podejmował P. Togliattiego obiadem.

W jutrzejszym numerze „Gazety” nowy rozkład j a z d y

W jutrzejszym numerze „Gazety Białostockiej” zamieścimy nowy, letni rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Nowy rozkład obowiązować będzie od 3 czerwca br.

Podróż Nehru do Europy i USA

DELHI. — Podano tu 29 bm. oficjalnie do wiadomości, że premier Indii Jawaharlal Nehru uda się 21 czerwca do Londynu na konferencję premierów Commonwealthu, a następnie odwiedzi Stany Zjednoczone i szereg krajów Europy i Afryki.

W drodze powrotnej do Indii Nehru złoży wizytę w Kairze i Bejrucie. Powrót do Delhi nastąpi 23 lipca.

Rząd NRD gotów jest w każdej chwili nawiązać rozkowania z rządem NRF Oświadczenie O. GROTEWOHLA

BERLIN. — Dnia 29 bm. w godzinach przedpołudniowych w drugim dniu sesji Izby Ludowej NRD premier O. Grotewohl złożył w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej deklarację, w której wysunął ponownie propozycję rokowań między rządami obu części Niemiec. Premier Grotewohl podkreślił, że rząd NRD gotów jest w każdej chwili i w każdej formie nawiązać kontakty i rokowania z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej.

Zaproponował on m. in., aby rządy obu państw niemieckich porozumiały się w następujących sprawach:

■ Oba państwa niemieckie winny podjąć zobowiązanie nie wprowadzania obowiązkowej służby wojskowej i porozumieć się odnośnie do ograniczenia liczebności sił zbrojnych.

■ Rządy NRD i NRF winny opowiedzieć się wspólnie lub oddzielnie przeciwko stacjonowaniu w Niemczech jednostek wojskowych wyposażonych w broń atomową.

■ Oba strony winny dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić kontakty osobiste między deputowanymi, przedstawicielami partii politycznych NRD i NRF oraz wzajemną wymianę delegacji parlamentarnych.

Tylko w drodze zbliżenia między obu państwami niemieckimi — oświadczył O. Grotewohl — można stworzyć przesłanki zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Tydzień Przyjaźni Niemiecko- Polskiej

W NRD obchodzony jest uroczysty Tydzień Przyjaźni Niemiecko — Polskiej.

NA ZDJĘCIU: członkowie delegacji polskiej zwiedzają przedszkole we Frankfurcie nad Odra.



Fot. — CAF

UCHWAŁY ZJAZDU SPÓŁDZIELCZOŚCI

Zjazd uważa, że przydział w statutach spółdzielni produkcyjnych i w wyborach przewodniczącego zarządu na okres jednego roku, może być w szczególności zastąpiony wyborem na okres dwóch lat – zależnie od zdania członków.

Zjazd proponuje członkowie spółdzielni produkcyjnej wprowadzenie do ich statutowych zasad, że wybory przewodniczącego i zarządu

Za pisków w instruktora KO

1. CZERWIEC 1955 R.

Przypadki chodzą po ludziach. Zeby mi kto powiedział, że będę instruktorem artystycznym, nigdy bym w to nie uwierzyła.

LIPIEC 1955 R.

To nawet przyjemne. Jeździć się po wsiach, podglądać pracę reżyserów (z bożej łaski — jak i ja) i zapalcenów skupionych w zespołach.

SIERPIEŃ 1955 R.

Przyjemne, ale nie łatwe. Przekonałam się, że na tym trzeba się też trochę znać. Byłam w tej sprawie w Wydziale Kultury. Pocieszyli, że są przecież seminaria, to się czegoś nauczę. A z czasem wysłałam mnie na kurs.

WZESIEŃ 1955 R.

Z Anki dobra dziewczyna. Zaprosiła mnie na próbę swego zespołu. Z niej reżyser „cała gęba”. Nic dziwnego, że zespół spóździł się „Pokoju” zdobywa laury...

MAJ 1956 R.

O, Emilio, Instruktorka artystyczna. Laury nęca, ale nie tak łatwo po nie sięgnąć. Mówisz, że to nawet przyjemne? Dobrze, że się choć w porę sama zreflektowała. Wiesz już, że na laury trzeba sobie zapracować. Instruktorka artystyczna — to piękne zajęcie, masz rację. Ale czy wiesz, ile trzeba trudu, ile wytrzymałości, żeby Twoja praca zadawała Ci i Ciebie i tych, których masz instruktować? Po dwóch miesiącach pracy zaczynasz myśleć o szkoleniu. To bardzo dobrze świadczy o Tobie. Zajrzyjmy, co przyniosły Ci następne miesiące...

PAŹDZIERNIK 1955 R.

Z Pogorzałkami ciągle kłopot. Waleśkowi zarzeka się, że nie nie pomoże, bo we wsi nie ma wcale młodzieży, a i starsi nie są chętni do tych rzeczy. Ładny mi kierownik świetlicy.

Nie potrafię go przekonać. Czy on taki uparty, czy po prostu nie umie znaleźć takich argumentów, które by mu wyjaśniły niewłaściwość jego rozumowania? Same filmy i ping-pong to jeszcze nie świetlica.

LISTOPAD 1955 R.

Zaczyna się ruch po większych świetlicach. W PGR Ignatki kierowniczką świetlicy zaczyna pracę. Zima powoli idzie do przodu. Od razu ludziska ciągną do świetlicy, no bo co mają wieczorem robić? Za to dia nas szczykuje się robota!

Ba, pewnie. Wiosną mają być jakieś eliminacje...

GRUDZIEŃ 1955 R.

Nie eliminacje, a przegląd większych zespołów teatralnych. Trzeba będzie wybrać zespoły. Ciekawość, czy Waleśki nie ruszy! Toż od dwóch lat w Pogorzałkach jest podobno zespół artystyczny, a jakoś wcale o nim nie słychać.

Anka Kwicińska przeszła do PZL. Ma jeszcze lepsze warunki pracy. WDK zorganizował kurskonferencję dla związkowych instruktorki artystycznych. Poszłam z Anką. Pewno, że na tych seminarzach można się czegoś nauczyć. Dwa dni to ni by mało, ale już nawet i ja — gość nie proszony — wiem czegoś więcej o instruktorskim zawodzie. Wyjeżdżam już tylko po południu, po pracy.

STYCZEŃ 1956 R.

W moich świetlicach kierownicy narzekają, że nie wiedzą jak poradzić sobie z młodzieżą. Gdy jest zabawa albo sztuczka, to chętnie idą. Ale na żadne dyskusje ani wspólne czytanie nie chcą się namówić. Powiedziałam, żeby robili konkursy, zagadki, że nagrodami książkowymi. Przecież świetlica nie

może tylko bawić, musi też i uczyć. Znow matka pisała, żeby wracać. Właściwie mogłabym, nakaz się skończył. Wszystkie koleżanki z Liceum Technik Plastycznych wróciły do Raszowa, ale mnie się tu podoba. A to, że kończyłam wydział koronkarstwa — też nie za szkodzi. Proponuję mi prowadzenie kursu, a dla kobiet wiejskich — to przecież wspaniałe zajęcie świetlicowe.

LUTY 1956 R.

Co za historia! Pomyślałam: Nina Cywoniuk — słynna świetlicowca z Gródki — do mnie, o pomoc. Chłopcy z zespołu, siedzący pierwszy dzień w świetlicy, zaczynają się schodzić. W czapach na głowie, z łapami w kieszeniach. — „Chłopcy — powiadam — jak się wchodzi do świetlicy, trzeba zdjąć czapkę”. — „Spójrzeli, aż mnie ciarki przeszły. Ale usiedli bez czapek. Jeden przyszedł brudny, że rzępsłać. — „Wiesz co — mówię mu — tu jest świetlica. Ktoś ty tu przyszedł do odpowiedzi, czy nie przyszedł do roboty. Przecież mógłbyś się umyć. To nie nie kosztuje!”

Posuchał. Może dlatego, że obca osoba mu to mówiła? Szczerze mówiąc to bałam się, że wieczorem, gdy pójdę na nocleg, to oburę kamieniem w głowę. Ale tego nie było. A na drugi dzień, gdy przyszedł do świetlicy, naradziłyśmy się z Cywoniukową, która zaraz zagadnęła: — „Panie, jak nasza świetlica wygląda. Brudna, zaśmiecona, gazetki podarte, czasopisma też. Chyba to wina zarządu. Wyberzemy nowy zarząd?”

Wybraли. Ci, którzy najgorzej balaganili — zostali wybrani na odpowiedzialnych za porządek. Chłopak, któremu niezwykłą przyjemnością sprawiło niszczenie gazet, otrzymał pod swoją opiekę właśnie czasopisma. I tak wybrano cały zarząd „według zainteresowań”.

Poszłam, Emilio, że znów powiem kilka słów o Twoich zapiskach. Przypada w Gródki świadczy o tym, że nie studiując dzieł Makarewicz zastosowała jego metodę w poskromieniu „Złotej młodzieży”. Wykonała dość dojrzałość i takt, a to bardzo ważne w Twojej pracy. Ludzie, którzy z własnej woli, honorowo pracują dla rozwoju życia kulturalnego, są bardzo wrażliwi i ambilni.

Trudniej niż z młodzieżą pójść Ci z Waleśkiewiczem. On i inni kierownicy świetlic wiejskich mają jeszcze mniejsze niż Ty, przygotowanie do tej pracy. W pewnej mierze używają ten brak szczerzy zapału i ofiarności. Trzeba jednak nad nim dużo popracować.

MARZEC 1956 R.

Były „seminaria”. Aż dwa. Jedno w sprawie Dni Oświaty, drugie w sprawie Święta Pieśni i Tańca.

Odkąd odszedł kierownik oddziału, cała robota spadła na mnie. A przecież powiat białostocki to nie „pesta”. Drugiego instruktora artystycznego nie ma, teren się zaniedbuje. Wyjeżdżam już tylko po południu, po pracy.

Prześladałam notatki Anki z kursu, na którym była w Warszawie. Co ja bym dała za taki kurs! Od nas też co prawda wysyłała. Teraz pocięła „osławiatów”. Swoją drogą ten kurs jakoś „oblastkawi” Ankę. Zawsze się przedtem kłóciłyśmy o dykcję, interpretację. Teraz ona zgadza się ze mną. Czyżbyśmy ja miała rację? — „Zawsze byłaś „chytą” na

te rzeczy” — mówi mi kiedyś Anka. Byłam „chytą”. Jeszcze w szkole recytowałam. Potem, gdy pracowałam już w białostockiej CPLiA, występowałam na akademiiach. Ale to jeszcze nie są pełne kwalifikacje na instruktora artystycznego.

KWIECIEŃ 1956 R.

Hurra! Jadę na kurs do Warszawy. Obiecali mi to w Wydziale solennnie. 7 kwietnia byłam w Nowej Woli. Udało mi się wyrwać po południu. Zdolna dziewczyna z tej Ziemi Olszowskiej, „Paulinka” z pewnością będzie się podobała. „Adolf” — tylko trochę nie taki, jak potrzeba i kum za mało przekonujący. Zwróciłam chłopcu uwagę, że przecież taki panek, jak pan Adolf ma swoje manierki, kaprysy i złyk.

Do Pogorzałek pojechałam w trzy dni później z Anką. Poprosiłam ją, żeby ona wyśłała w charakterze instruktora, a ja tak sobie przyzwyczaję się z boku. Bardzo mi się to przydało. Cóż, człowiek przez całe życie się uczy.

MAJ 1956 R.

Zaczynają się przeglądy powiatowe. Moje „cenne u-

wagi” o grze pana Adolfa i kuma w Nowej Woli wydają się nieoczekiwane owoce. To, co zobaczycie na scenie — przeraziło mnie do reszty. Pan Adolf — jakby kij polknął. Za to kum był świetny. Nie tracę jednak nadziei, że znajdzie wreszcie wspólny język z zespołami. W Gródki udało mi się z chłopcami dogadać, teraz z Pogorzałkami prosili, żebym przyjechała, bo kierowniczką zespołu rezygnuje z pracy, a młodzi chęć dalej pracować.

Adres? „Do Lewończuk Czesław pracownicy Punktu Zdrowia w Trzciannem”. Ale zacytujmy wreszcie tekst: „W związku z koniecznością przeniesienia Punktu Zdrowia w Trzciannem do innego budynku oraz tym, że właściciel tego budynku wyraża zgodę na wydzierżawienie go pod warunkiem, że sam będzie sponsorował, Wydział Zdrowia P. PRN w Mońkach w oparciu o art. 11, ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1926 r. (Dz. Urz. P. R. nr 35, poz. 324) — rozwiązuje z obywatelką z dniem 31 maja 1956 roku umowę o pracę z 2-tygodniowym terminem wypowiedzenia”.

Mniej dziwiłobyś się, gdyby podpisał to arcydzieło biurokracji tylko kierownik Wydz. Zdrowia Prezydium PRN w Mońkach, ob. J. Lubiński. No bo on jest po prostu autorem tego pisma.

Albo obok figuruje drugi podpis: H. Zieliński, przewodniczący Rady Miejskiej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Człowiek wybrany na stanowisko społeczne po to, by przede wszystkim bronił interesów pracowników...

Biurokrata nie lubi ponosić odpowiedzialności za swe czyny. Trzeba zapewnić sobie akurację, trzeba pozyskać choćby jak najbardziej formalną zgodę jeszcze kogoś, kto siedzi wyżej. Wyjście tu było proste: „Poślemy do władomości wojewódzkiemu wydziałowi zdrowia” — pomyślał sobie zapewne ob. Lubiński. I tak też zrobił.

No i co? No i nie. Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej polknął ten „haczyk”.

Dlatego wolamy: „Uwaga, człowiek w trybach biurokracji!”

H. KASZKOWIAK

Z listów do redakcji Uwaga, człowiek w trybach biurokracji!

Nawet największy formalista nie mógłby nie zarzuć temu pismu. Jest jak najbardziej poprawne, udokumentowane — wprost przekonujące. Pod względem formalnym jest to cudowna, koronkowa koszulka, okrywająca „biurokratę” z kalamazrem, zamiast serca.

Adres? „Do Lewończuk Czesław pracownicy Punktu Zdrowia w Trzciannem”.

Ale zacytujmy wreszcie tekst:

„W związku z koniecznością przeniesienia Punktu Zdrowia w Trzciannem do innego budynku oraz tym, że właściciel tego budynku wyraża zgodę na wydzierżawienie go pod warunkiem, że sam będzie sponsorował, Wydział Zdrowia P. PRN w Mońkach w oparciu o art. 11, ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1926 r. (Dz. Urz. P. R. nr 35, poz. 324) — rozwiązuje z obywatelką z dniem 31 maja 1956 roku umowę o pracę z 2-tygodniowym terminem wypowiedzenia”.

Mniej dziwiłobyś się, gdyby podpisał to arcydzieło biurokracji tylko kierownik Wydz. Zdrowia Prezydium PRN w Mońkach, ob. J. Lubiński. No bo on jest po prostu autorem tego pisma.

Albo obok figuruje drugi podpis: H. Zieliński, przewodniczący Rady Miejskiej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Człowiek wybrany na stanowisko społeczne po to, by przede wszystkim bronił interesów pracowników...

Biurokrata nie lubi ponosić odpowiedzialności za swe czyny. Trzeba zapewnić sobie akurację, trzeba pozyskać choćby jak najbardziej formalną zgodę jeszcze kogoś, kto siedzi wyżej. Wyjście tu było proste: „Poślemy do władomości wojewódzkiemu wydziałowi zdrowia” — pomyślał sobie zapewne ob. Lubiński. I tak też zrobił.

No i co? No i nie. Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej polknął ten „haczyk”.

Dlatego wolamy: „Uwaga, człowiek w trybach biurokracji!”

H. KASZKOWIAK

W niedzielę 3 bm. w Supraślu Wielki Festyn Chęć nieuczciwych zarobków zaprowadziła ich na ławę oskarżonych

Przed sądem Wojewódzkim zakończył się ostatnio proces przeciwko byłym członkom zarządu Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Białymstoku. Nawet największy formalista nie mógłby nie zarzuć temu pismu. Jest jak najbardziej poprawne, udokumentowane — wprost przekonujące. Pod względem formalnym jest to cudowna, koronkowa koszulka, okrywająca „biurokratę” z kalamazrem, zamiast serca.

Adres? „Do Lewończuk Czesław pracownicy Punktu Zdrowia w Trzciannem”.

Ale zacytujmy wreszcie tekst:

„W związku z koniecznością przeniesienia Punktu Zdrowia w Trzciannem do innego budynku oraz tym, że właściciel tego budynku wyraża zgodę na wydzierżawienie go pod warunkiem, że sam będzie sponsorował, Wydział Zdrowia P. PRN w Mońkach w oparciu o art. 11, ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1926 r. (Dz. Urz. P. R. nr 35, poz. 324) — rozwiązuje z obywatelką z dniem 31 maja 1956 roku umowę o pracę z 2-tygodniowym terminem wypowiedzenia”.

Mniej dziwiłobyś się, gdyby podpisał to arcydzieło biurokracji tylko kierownik Wydz. Zdrowia Prezydium PRN w Mońkach, ob. J. Lubiński. No bo on jest po prostu autorem tego pisma.

Albo obok figuruje drugi podpis: H. Zieliński, przewodniczący Rady Miejskiej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Człowiek wybrany na stanowisko społeczne po to, by przede wszystkim bronił interesów pracowników...

Biurokrata nie lubi ponosić odpowiedzialności za swe czyny. Trzeba zapewnić sobie akurację, trzeba pozyskać choćby jak najbardziej formalną zgodę jeszcze kogoś, kto siedzi wyżej. Wyjście tu było proste: „Poślemy do władomości wojewódzkiemu wydziałowi zdrowia” — pomyślał sobie zapewne ob. Lubiński. I tak też zrobił.

No i co? No i nie. Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej polknął ten „haczyk”.

Dlatego wolamy: „Uwaga, człowiek w trybach biurokracji!”

H. KASZKOWIAK

Ile i na co? 116 tys. zł. przeznaczono na dalsze oświetlenie ulic

W opublikowanym w łamach naszej gazety 28 bm. sprawozdaniu nadzoru ogólnie scharakteryzował sytuację w Białymstoku na 1956 rok. Przypomnieliśmy o tym, że informacja naszych Czytelników o sumach budżetu i celach, na które przeznaczają się Miejska Rada Narodowa.

Rozpoczęliśmy od bardzo poważnego w naszym mieście problemu, jakim jest oświetlenie ulic. Po wielu latach zagadnieniem tym zajął się wydział ulic. Wiele w tym kierunku wykazały komitety blokowe.

Wydział Komunalny dostarczał komitetom blokowym potrzebne materiały.

Mimo to limit inwestycyjny przeznaczony w ubiegłym roku na oświetlenie ulic nie wykorzystano w całości i wiele tysięcy złotych przepadło na bieżący rok.

W bieżącym roku na oświetlenie ulic przeznaczono 116 tys. zł. W tym celu przemyśleć się o płacenie energii elektrycznej i na konserwację linii słupowych. 100 tys. złotych przeznaczono na zakup materiałów potrzebnych do instalowania punktów świetlnych. W tym celu na ulicach peryferyjnych.

Z tymi materiałami Wydział Gospodarki Komunalnej dostarczył ulicom. O ile częściowo przynajmniej rozwiązano sprawę braku armatury, o tyle w żaden sposób nie można rozwiązać sprawy braku linii przewodowych. Monty i prośby Wydziału Gospodarki Komunalnej do Ministerstwa pozostają bez echa.

W ramach planu inwestycyjnego prowadzić się także będzie prace przy zakładaniu podziemnych kabli na ulicach śródmiejskich, jak Stalina, Rynek Kościuski, 1. Maja oraz ulice Osiedla ZOR-owskiego.

Niepokoje jest, że chociaż mija już 5 miesięcy bieżącego

Małemu trochę tremy, gdy siedzi w czasie przeprawy przez przedstawicieli do gąsienicy, a bywa, że nawet do gąsienicy. Nie taki jednak diabeł straszny jak go malują, Dymśa okazał się bardzo miłym i łatwym rozmówcą.

Rozpoczął od wrażenia jakie wywarł na nim Białystok. „Dudek” nie jest ani miłym, ani straszącym. Był tu w 1938 roku, a po wywołaniu kłótni między wydziałami przed Białostocką publicznością.

Adolf Dymśa ukazał już zdjęcia do swego ostatniego filmu pt. „Kariera Nikodema Dymy”. W którym, jak wiadomo, gra tytułową rolę. Z filmu, który jak przypuszcza, będzie na ekranie już w sierpniu br., jest już w Białymstoku.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Ważniejsze telefony: Wojewódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555, Wydział Zdrowia — telefon 555.

Czy zgłosiłeś się na wycieczkę do Białowieskiego Parku Narodowego?

Przypominamy, że Oddział PTT-K Białystok i WRZZ przystąpił do ogłoszenia na wycieczkę do Białowieskiego Parku Narodowego, która odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport. Wycieczka odbędzie się 31 maja. Koszt wycieczki wynosi 25 zł od osoby, w tym 10 zł za transport.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Powołane są już komitety etapowe IV Wyścigu DWB

Z niecierpliwością oczekujemy startu kolarzy do tradycyjnej imprezy — IV Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego o Puchar „Gazety Białostockiej”. Również kolarze nasi pilnie przygotowują się do tego egzaminu sił. Ale w tej chwili chyba najwięcej pracy mają organizatorzy — sekcja kolarska WKKF. Teraz właśnie powoływane są komitety etapowe IV DWB, ustalona została ostatecznie praca, wyznaczeni sędziowie, czynione są starania o środki transportowe itp.

Oto kilka ciekawostek, które zainteresują miłośników kolarstwa, a związane są z IV Wyścigiem DWB.

Teoretyczny wyścig liczyć będzie 6 etapów o łącznej długości tras 602 km. Rozpocznie się 16 lipca, a zakończy w Białym-

stoku, w dniu Święta Odrodzenia — 22 lipca. I etap prowadzi z Białegostoku do Siemiatycz, II — z Siemiatycz do Łomży, III — z Łomży do Augustowa, Tu po dniu odpoczynku kolarze wystartują do IV etapu Augustów — Goldap, V etap prowadzi z Goldapa do Grajewa, a ostatni z Grajewa przez Knysszyn, Tykocin, Jezewo — do Białegostoku.

Spodziewamy się w IV Wyścigu DWB udziału następujących drużyn: Włókniarza, Startu, LZS, Sparty, Kolejarskiej, ewentualnie Budowlanych i Gwardii — z Białegostoku, oraz spoza naszego województwa: Włókniarza Żyrardów, Sparty Radom, LZS Mazowsze, Stali Kielce i reprezentacji województwa olsztyńskiego i rzeszowskiego.

Prawo startu w naszym wyścigu mają zawodnicy z II klasą sportową, i zawodnicy z I klasą sportową zdobyli w Wyścigu DWB. (b)

Wyścigi, wyścigi...

Naszym kolarzom należy się zasłużony aplauz. Pra-

Lekkoatleci na starcie

W najbliższy czwartek 31 bm. czołowi lekkoatleci Białegostoku i z terenu spotkają się o godz. 15 na stadionie Sparty w zawodach kontrolnych przed zbliżającymi się meczami międzyokręgowymi. Program zawodów jest bardzo bogaty i zawiera wszystkie prawie konkurencje z wyjątkiem biegów ppł. Na 100 i 200 m płaskie pobicie Tarasiewicz, na 1500 m Dondziło, a w skoku o tyczce startować będzie Siergiejewicz.

Organizatorzy zawodów — ZS Sparta apelują do wszystkich zrzeszeń, aby zechcieli zapewnić w tych zawodach jak najliczniejszy udział zawodników spoza Białegostoku, w celu porównania sił i dobrania najlepszych lekkoatletów do przyszłej reprezentacji województwa.

wie co niedziela startują oni w wyścigach kolarskich. Jak już informowaliśmy sekcja kolarska ZS Włókniarz przygotowuje w czwartek 31 bm. przyjemną niespodziankę dla naszych najmłodszymi adeptów rowerowych pedałów. W dniu tym o godz. 15.30 na głównej alei plant odbędzie się wyścigi dla naszych milusińskich na hulajnogach i rowerach 3 oraz 2-kołowych. Impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Do organizatorów wyścigów wpłynęło już 60 zgłoszeń. Informujemy że zapisy chętnych przyjmują w dalszym ciągu ZS Włókniarz.

Niezmiernie ważną sekcją kolarską ZS Włókniarz organizuje także w dniu 31 wyścig uliczny dla turystów i wyczynowców w obwodzie zamkniętym ulicami: 1 Maja, Jurowiecka, Malmada i Ryńkiem Kościuszką. Start do wyścigu nastąpi o godz. 13 przed budynkiem Wojewódzkiego Zarządu LPZ (ul. 1 Maja). Zgłoszenia przyjmuje ZS Włókniarz

GWARDIA B-STOK nie ma godnych rywali w klasie A

Po 8 spotkaniach można już poddać analizie sytuację w piłkarskiej klasie A. Zdecydowanie najlepszym zespołem jest białostocka Gwardia, która po remisie z Ogniskiem kroczy do zwycięstwa do zwycięstwa, tracąc w dotychczasowych rozgrywkach jedynie 1 bramkę.

Drugą grupę prawie równorzędnych partnerów tworzą: LKS Łomża, Ognisko B-stok, Pogoń Łapy, Syrena Hajnówka i Victoria B-stok.

Zespołom tym ustępują: Budowlani Grajewo i Sokół Sokółka.

Zaarta walka toczy się również wśród outsiderów. Wydaje się, że Włókniarz Zambrów i LZS Uhowo rokują największe nadzieje spośród czwórki ostatnich.

Ubiegła niedziela przyniosła następujące rozstrzygnięcia w klasie A:

LZS Uhowo — Szczuczyn 3:2 (0:1), Sokół S. — Pogoń Łapy 0:1 (0:0), S. — Supraśl — Ognisko B-stok 1:1, Gwardia Bystok — Victoria B-stok 4:1 (1:1), Budowlani Grajewo — LKS Łomża 1:1, Włókniarz Zambrów — Syrena Hajnówka 3:4 (2:1).

A oto nieoficjalna tabela:

1. Gwardia B-stok	15	47:1
2. Ognisko B-stok	11	19:7
3. Pogoń Łapy	11	19:9
4. LKS Łomża	11	18:9
5. Syrena Hajnówka	10	19:22
6. Victoria B-stok	9	18:21
7. Sokół Sokółka	7	10:13
8. Budowlani Grajewo	7	8:17
9. LZS Uhowo	5	9:18
10. Włókniarz Zambrów	4	10:20
11. LZS Szczuczyn	2	11:33
12. Start Supraśl	2	7:25

Zaległy mecz Włókniarz Zambrów — Budowlani Grajewo rozegrany zostanie 3 czerwca o godz. 11 na boisku Kolejarskiej w Białymstoku.

W związku z chuligańskimi wyzywkami jakie zaszły w Łomży 20 bm. w czasie meczu LKS — Gwardia sekcja piłki nożnej WKKF ukarała gospodarzy zamknięciem boiska dla A klasowej drużyny LKS do końca rozgrywek I rundy klasy A. LKS będzie rozgrywał swoje mecze w Grajewie. (ko)

Piłkarska klasa B

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo klas B padły następujące rezultaty:

Grupa I: Sparta Hajnówka — LZS Choroszcz 6:1, Stal B-stok — Budowlani Bielsk-Podl. 0:4, Pogoń Wasilków — KS Hajnówka 5:3, Ognisko IB B-stok — Start B-stok 4:0, Gwardia IB B-stok — Pogoń IB Łapy 5:0, LZS Doliły — Kolejarska Starosielce 1:3, Skra Czarna Wiele — Sparta Siemiatycz 1:1.

Grupa II: LZS Szyba — LKS IB Łomża 3:0 vo, Budowlani

Wys.-Mazowieckie — LZS Wissa IB Szczuczyn 3:1, Pogoń Sejny — Start Łomża 5:2.

Nieoficjalna tabela grupy I po 8 spotkaniach:

1. Sparta Hajnówka	14	34:8
2. Gwardia IB B-stok	13	28:11
3. Skra Czarna Wiele	12	24:11
4. Budowlani		
5. Pogoń Wasilków	12	33:15
6. KS Hajnówka	11	21:13
7. Ognisko IB B-stok	10	25:15
8. LZS Choroszcz	8	32:20
9. Sparta Siemiatycz	7	15:18
10. LZS Doliły	7	12:16
11. Start B-stok	6	18:28
12. Pogoń IB Łapy	5	10:20
13. Kolejarska Starosielce	2	8:45
14. Stal B-stok	0	6:34

W ubiegłą niedzielę ruszyła piłkarska klasa C.

Oto wyniki:

Grupa I: Sparta Hajnówka — LZS Turośń Dolina — LZS Niecki 2:1, LZS Suraz — LZS Uhowo 0:1.

Grupa II: Pogoń Wasilków — Start Supraśl 9:0, Victoria B-stok — LZS Choroszcz 4:1.

A oto nieoficjalna tabela:

1. Gwardia B-stok	30	73:12
2. Ognisko B-stok	26	82:14
3. Start Sokółka	19	43:24
4. Zryw Tech. Finans. B-stok	17	31:22
5. Victoria B-stok	14	30:37
6. Pogoń Wasilków	13	29:42
7. Start Supraśl	13	36:56
8. LZS Choroszcz	5	19:93

(m)

Notatnik sportowy

MKKF w Białymstoku przyjmie zgłoszenia młodzików i juniorów Białegostoku do mistrzostw miasta w lekkoatletyce, które odbędą się w sobotę (2. VI.) i w niedzielę (3. VI.) na stadionie Sparty.

Jednocześnie MKKF w Białymstoku przyjmie zgłoszenia tenisistów ziemnych (seniorów, juniorów i młodzików) do indywidualnych mistrzostw miasta, które rozegrane zostaną w najbliższą sobotę i niedzielę na kortach Sparty.

O „cudzie” na czasie

I ZAMENIŁA SIĘ w kamienny słup...

Wszystko musi być na czasie. Ani za wcześnie, ani za późno. Cuda też.

Nie należy więc się dziwić, że kilkanaście dni temu wypadł cud. Co? Nie słyszeliście o nim? No to posłuchajcie. Opowiem o nim, trzymając się wiernie wersji podawanej przez czołowe dewotki Białegostoku, Łomży, Kolna i innych miast oraz wsi województwa białostockiego.

Gdzieś tam (gdzie? — niektórzy plotkarze głoszą, że w Olsztynie, inni — we Wrocławiu, a inni wymieniają Brzostowice położone w Białoruskiej Republice) zebrały się za przedane szatanowi zetempowce, aby się oddawać bezbożnym uciechom. Zebrały się tam i tańczyli walce, tangę, a nawet (żeby im ręka uschła) fokstrotę. A że było tylko czterech mężczyzn, a pięć panienek, jedna o północy powiedziała:

— Nie mam z kim tańczyć, to sobie z krzyżem zatańczę.

I zdążyła krzyż ze ściany i chłapa tańczyć, ale w tym momencie huknął grom, okryła ją biała chmura i wielki głos zawołał: — Za karę w słup kamienny zostaniesz zamieniona!

A gdy biała chmura opadła — przerażone bezbożniki ujrzeli, że na środku pokoju stoi słup kamienny. Przetarli oczy, uszczypnęli się — a słup jak stał, tak stał.

Podeszli więc do niego, próbowali ruszyć, i nic. Słup kamienny stoi i ani drgnie. Tylko krew z niego ciurkiem ciecze, i tak stoi do dziś. A każdy, kto przyjdzie i słup ten ujrzy, sto dni odpustu ma zapewnione...

...

„Tak o tym cudzie opowiada dewotki, a nawet niektórzy księża, jak na przykład Ojciec Marian z zakonu OO. Kapucynów w Łomży, noszący nazwisko Cygan (nomen omen — nie więc dziwnego, że cygani...) To wystarczy, aby najłatwiej wierzyć w cudowne zjawiska. Wierzący w cudowne zjawiska nie wiedzą, że cudowne zjawiska to nie miejsce, gdzie się wybierali.

Wybierają się. Znaczą, że cud na czasie. Dlaczego na czasie? Dla kogo na czasie? Pomyślmy...

Po XX Zjeździe KPZR, po wielu posunięciach naszej partii i rządu, zmierzających do pogłębienia demokracji, całkowitej jawności życia społecznego, po podwyżkach płac, po naprawieniu szkół wyrządzonych niewinnym ludziom — wielu ludzi zrozumiało dziś lepiej istotę naszego ustroju, dostrzegło i przekonało się, że prawda i słusność są po stronie partii. I coraz więcej ludzi opowiada się za polityką partii.

Ten fakt, ten proces przerażał urogów prawdy, wrogów demokracji i sprawiedliwości. Ten fakt, ten proces, przerażał zacofańców i kółtunów. Postanowili więc ten proces zahamować. Postanowili zatrzymać przy sobie choć część tych, którzy od nich odchodzą. I sfabrykowali... „cud”. Nie po to, żeby naiwni ludzie jechali oglądać ten „cud” (bo by go przecież nie zobaczyli). Nie po to, bo „cud” jest bzdurnym wymysłem, bajką. Ale po to, by przypominąć wahającym się, że oni są, istnieją. Oni: zacofańcy wraz ze swymi bzdurnymi „cudami” i praktykami. Oni — zacofańcy nienawidzący prawdy.

Nie można im zarzucić tego, że działają w sposób nieprzemysłowy. Ow „cud” — jak już wykazałem — jest „na czasie”. Inne „cuda”, które dawniej ogłaszali, też były „na czasie”. Gdy np. był najgorętszy czas zbiorów zbóż, zdarzał się akurat wtedy „cud”. Po co? Po to, by zboże gnęło, a ludzie wtoczyli się w pielgrzymkach.

Jednym słowem — organizatorzy „cudów” to ludzie „z głową”. Wiedzą, o co im chodzi. Tylko na szczęście coraz mniej jest naiwnych, którzy im wierzą.

K.N.

Notatki z Jugosławii (II)

W MACEDONII

Późnym wieczorem wsiadamy do pociągu, który z Belgradu zawiezie nas do Skoplja — stolicy Ludowej Republiki Macedonii. Wagon sygnalizuje II klasę. Małe, przeludnione, z wieloma małymi dziećmi, które w wagonie mruczą pod nosem: „Te wagony to pamiętają jeszcze panowanie Franciszka Józefa”. Rzeczywiście. Na pewno nie mogą one konkurować z naszymi wagonami sygnalizującymi II klasę, produkowanymi przez polskie fabryki wagonów. Tabor kolejowy — zwłaszcza wagony sygnalizujące I osobowe — jest przestarzały. Za to spotyka się sporą ilość wygodnych autobusów i małych autokarów wyprodukowanych w różnych krajach Europy zachodniej...

We wczesnych godzinach porannych jesteśmy w Skoplju. Największe miasto Republiki liczy 110.000 mieszkańców. „Macedonia — kraina południa” głosi prospekt zachęcający turystę do przemierzenia wzdłuż i wszerz tego uroczego kraju. Do objaśnienia prospektu warto dodać — kraj gór i fantastycznych serpentyn, które tutejsi szoferzy „biorą” w tempie, gdy wskazówka zegara zatrzymuje się przy 80 km. Historia Macedonii jest bogata i... bardzo stara.

W starożytności kraj ten był częścią Cesarstwa Macedońskiego Aleksandra Wielkiego. Od 1392 roku do 1912 Macedonia należała do Turcji. Są to dzieje znane z historii, które uczyliśmy się w szkole. Do niej odesłałam czytelników. Pataczone niechaj wspomną tytuł macedoński.

Poszczególne epoki historyczne wywarły swe piętno na kulturze i obyczajach ludzi. Nie-

daleko od Ochridu — pięknej miejscowości wypoczynkowej leżącej nad jeziorem, środkiem którego biegnie granica jugosłowiańsko-albańska — znajduje się klasztor św. Nauma. Tu urodził Cyryl i Metodzieu od 893 roku rozpowszechniał pismo słoweńskie. Po jego śmierci klasztor stał się centrum słoweńskiego piśmiennictwa. Na ścianach małego kościoła znajdują się freski z XIII wieku. Obecnie klasztor jest pod opieką państwa. W odnowionych oficynach po wojnie, w okresie letnim, uczyli się dziennikarze macedońscy.

Turcy pozostawili wiele, bardzo wiele zacofania i nędzy oraz liczne meczety. Gospodarcze zacofanie Macedonii widoczne jest szczególnie na wsi. Socha, drewniana brona — oto główne narzędzia rolnicze. Chude krowy — to główna siła pociągowa. Dość powszechny środek komunikacyjny — ośiołek, znakomicie znoszący upalne słońce. Na przystanku z Polski widok ośiołka dźwigającego na grzbiecie moc pakunków i opalonego skrabka, ośiołka krocącego obok najnowszej marki Forda lub dwupiętrowego autobusu, działa szokująco. Moc kontrastów na każdym kroku...

Z chwilą gdy nastąpiła władza ludowa, Macedonia zaczęła szybko wyzwalać się z wielowiekowego zacofania. Dziś na horyzoncie, obok wysmukłych minaretów, pojawia się coraz więcej kominów fabrycznych.

O sprawach gospodarczych

Macedonii rozmawialiśmy z wieloma działaczami gospodarczymi, państwowymi i partyjnymi Republiki. Wspominałem już poprzednio, że szczególnie utkwiła mi w pamięci rozmowa z przewodniczącym Republikańskiej Rady Wykonawczej, towarzyszem Krste Crvenkovskim.

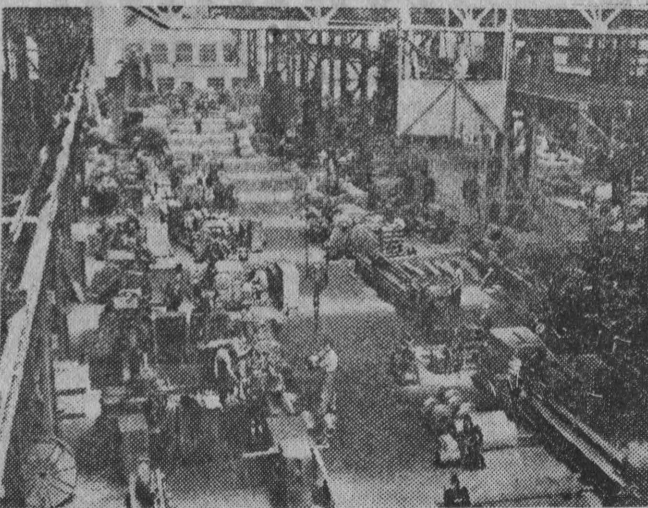
Myślałem o tej rozmowie: może wspominać ją tak serdecznie dlatego, że była to jedna z pierwszych rozmów? Chyba nie. Po prostu nasz rozmówca dał się od razu poznać jako komunista. Rozmowa, która zaczęła się od kieliszka „rakiji” (to taka jugosłowiańska wódka,

kłó — co tu dużo ukrywać — przypomina nasz bimber) i od czarnej kawy po turecku, w asyście fotografa, od razu była prosta i bezpośrednia.

— To, co było — powiedział na wstępie nasz rozmówca — należy do historii. Lepiej, jeśli będziemy czynić wszystko, aby znaleźć wspólny język. Na pewno istnieją różnice w naszych poglądach. Te różnice dotyczą również niektórych spraw zasadniczych, jak np. rola państwa, wzajemny stosunek między państwem i partią. Po 1948 roku rozpoczęliśmy szukanie nowych form. Stworzyliśmy nowy system. Nie chcemy go idealizować i nie mówiliśmy nigdy, że jest to ideal.

Była to cenna wypowiedź.

Macedonia była pierwszą Republiką, do której przyjechaliśmy. Przed nami byli jeszcze cztery dalsze. Toteż



NA ZDJĘCIU: fabryka maszyn ciężkich w miejscowości Żelaznik. Fot. — CAF

słowa tow Crvenkovskiego stały się pewnego rodzaju wskazówką. W każdym razie należało o nich pamiętać. I pamiętałem, zwłaszcza wtedy, gdy spotykałem towarzyszy zdradzających niedowzmaczenie objawy samozadowolenia i brak komunistycznego krytycyzmu.

Krste Crvenkovski opowiedział nam — nie bez uzasadnionej dumy — o rozwoju przemysłowym Macedonii. Od 1947 roku do 1953 inwestycje na industrializację kraju wyniosły 44 miliardów i 430 mln dynarów. Na rozwój energetyki przeznaczono z tego w tym okresie przeszło 16 miliardów dynarów. Powstały fabryki włókiennicze, zbudowana została huta szkła, buduje się elektrownie, planuje się budowę huty żelaza. Niektóre fabryki, o których mówił nam tow. Crvenkovski, odwiedziliśmy. W kombinacie tekstylnym Tetowo, który jest w stadium rozbudowy, spotkaliśmy się z maszynami polskiej produkcji marki „Josephy” — Bielsko. Stary majster, oprowadzając nas po fabryce, pokazując nasze maszyny powiedział: Konstrukcja maszyn dobra, ale jakość materiału nienajlepsz.

Centralne władze Macedonii szczególną uwagę zwracają na tworzenie własnej macedońskiej inteligencji. Uniwersytet w Skoplju został założony w 1946 roku. Posiada następujące fakultety: medycyny, techniczny, rolniczy, ekonomiczny, prawa, filozofii, przyrodniczo-wet. Uczęszcza do niego około 4 tysięcy studentów.

— Mamy — mówił tow. Crvenkovski — kłopoty z wykładowcami. Brakuje nam profesorów: okulistów, neurochirurgów itd. Potrzebujemy urbanistów. Może ktoś z Polski przyjedzie? Chętnie przyjmujemy.

Kwitujemy propozycję uśmiechem. Cóż robić? Nie jesteśmy, niestety, delegacją Ministerstwa Szkół Wyższych.

Tow. Crvenkovski mówił nam również o negatywnych zjawiskach występujących wśród inteligencji, jak np. tendencje do zamykania się we własnym kręgu...

Kiedy wracaliśmy z obzadu po Republice, jeden z naszych samochodów „wyjechał”. Zatrzymaliśmy się we wsi Jankowce, opodal szkoły. Na boisku szkolnym chmara dzieciaków porządkowała plac z okazji święta majowego. Dzieciaki, jak na całym świecie, rozczochrały podrapania, pociągające co chwilę głośno nosem. Wewnątrz szkoły — czysto. Na jednej ze ścian dziewięć przykazań. „Jaki masz być? — posłuszny, szczerzy, oddany, ofiarny, kochający książkę, energiczny, kochający pracę, dobrze wychowany, dokładny”.

Wyjeżdżałem z Macedonii z przekonaniem, iż mieszkańcy tego kraju, a jest ich około milion czterysta tysięcy, z dnia na dzień likwidują pozostałości okresu, który legitymował się nędzą i zacofaniem.

Czytelnik może zapytać: A jak żyją ludzie w Jugosławii obecnie? Temu pytaniu poświęcę następne notatki. **MIECZYSLAW RAKOWSKI**